

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/230787,Anna-Ziolkowska-Niemiecki-oboz-w-Zabikowie.html>
26.02.2026, 20:21

Anna Ziółkowska: Niemiecki obóz w Żabikowie

Więzienie Policji Bezpieczeństwa i Wychowawczy Obóz Pracy w Żabikowie (niem.: Polizeigefängnis der Sicherheitspolizei und Arbeitserziehungslager in Posen-Lenzingen) rozpoczęły funkcjonowanie wiosną 1943 r. Do 27 kwietnia 1944 r. działały równoległe z niemieckim obozem w Forcie VII w Poznaniu, którego były kontynuacją. Obóz w Żabikowie stał się miejsce kaźni wielu polskich konspiratorów.

[Obozy koncentracyjne](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

27.04



Ekshumacja ofiar hitlerowskich rozstrzelanych w styczniu 1945 r. w Żabikowie. Fot. AIPN

Obóz kompetencyjnie podlegał placówce kierowniczej Tajnej Policji Państwowej w Poznaniu (*Geheime Staatspolizei, Staatspolizeileitstelle* Posen, gestapo).

Więziono tam przede wszystkim Polaków mieszkających w rejencjach poznańskiej i inowrocławskiej, tj. na terytorium wchodzącym w okresie okupacji niemieckiej w skład jednostki administracyjnej nazwanej okręgiem Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*).

Utworzenie obozu w Żabikowie, podpoznańskiej wsi, włączonej w 1942 r. w granice Poznania do dzielnicy Junikowo, wynikało z podjętej przez gestapo decyzji o przekazaniu Fortu VII na potrzeby Wehrmachtu. Pierwotnie na założenie nowego obozu wybrano dzielnicę Poznania – Starołęka. Z powodu wysokich kosztów realizacji budowy obozu zrezygnowano z tej lokalizacji i postanowiono utworzyć go w Żabikowie w nieczynnej cegielni należącej przed wojną do polskiej rodziny Suwalskich.

Wykorzystano istniejące budynki murowane oraz przeniesiono na ten teren drewniane baraki pozostałe po likwidacji istniejącego wcześniej w Żabikowie obozu pracy przymusowej dla Żydów

(*Reichsautobahnlager* Poggenburg), których zatrudniono do budowy odcinka autostrady Frankfurt nad Odrą – Poznań. Nowe miejsce odosobnienia było położone peryferyjnie, w znacznej odległości od stacji kolejowej w Luboniu i poznańskiej siedziby gestapo przy dzisiejszej ul. Ratajczaka (ówczesnej Ritterstrasse).

Warunki życia w obozie

Obóz o powierzchni ok. 3,75 ha otoczony został wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego pod napięciem. Przed ewentualną ucieczką więźniów został zabezpieczony drugim pasem ogrodzenia. Rodzaj zapory stanowiły zwoje drutów umieszczone pomiędzy pierwszym a drugim pasem ogrodzenia. Od ul. Mollwitzer Weg (dzisiejsza ul. Niezlomnych w Luboniu) rozciągał się na długość ok. 140 m wysoki mur. W trzech narożnikach ustawiono wieże strażnicze. Obóz podzielono na części kobiecą i męską. Wydzielony sektor polityczny był dodatkowo odgrodzony od reszty obozu płotem z drutu kolczastego.

Więźniów osadzono w ośmiu nieskanalizowanych drewnianych barakach oznaczonych literami: D (barak kobiecy), E, F, G, H, J, K, L. Baraki były podzielone na cele, w których przetrzymywano 50–70 więźniów. W większości baraków więźniowie spali na podłodze w dużym zagęszczeniu, najczęściej bez żadnego okrycia. Tylko nieliczni znaleźli miejsce na jednopiętrowych pryzkach, na których spały najczęściej po dwie osoby.

Okna w barakach były szczelnie zamykane, a w nocy dodatkowo zamykano zewnętrzne okiennice.

„Wszystkie okna baraków były pomalowane na białe. Na szybach wskrobałyśmy nieco farby, aby można było obserwować, co się dzieje w obozie. Mogłyśmy więc często obserwować różne karne ćwiczenia, stosowane wobec więźniów na dziedzińcu przed basenem napełnionym wodą. Ćwiczenia te to osławiona »żabka«, »padnij«, »powstań«, czołganie się i inne. Towarzyszyło im bicie i wrzaski”.

– wspomina Anna Łagunowa.

Zimą dokuczał więźniom przenikliwy chłód, a latem trudny do wytrzymania zaduch bez względu na porę roku potęgowany smrodem wydobywającym się ze stojących w kątach cel wiader z nieczystościami. Gertruda Leńska, jedna z więźniarek, tak opisuje warunki panujące w baraku D:

„W celi znajdowało się kilkadziesiąt więźniarek [...]. Warunki sanitarne w obozie i celi były fatalne. W nocy leżałyśmy pokotem, w odzieży roboczej, jedna obok drugiej, bez koców, na gołej, brudnej posadzce. Pod głowę podkładałyśmy (z obawy przed kradzieżą) obuwie zdejmowane na noc, a przydzielony ręcznik owijałyśmy dookoła szyi. W przedsionku celi stały dwa wiadra, do których więźniowie załatwiali w czasie od wieczora do rana swoje potrzeby fizjologiczne”.

Dzień obozowy zaczynała pobudka o godzinie piątej rano, a następnie wszyscy popędzani brutalnie przez strażników stawali na placu apelowym. Po apelu więźniów, bitych i obrzucanych wyzwiskami, kierowano do łaźni, gdzie w szybkim tempie wykonać musieli niezbędne czynności higieniczne. Dodatkową udręką każdego obozowego poranka była wyczerpująca gimnastyka.

[Czytaj artykuł Anny Ziółkowskiej *Niemiecki obóz w Żabikowie* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

obozы koncentracyjne, Okupacja niemiecka, Zbrodnie niemieckie